„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nru 4.

Na trzecią niedzielę po 3 Królach.

Gdy zstąpił z góry, szły za Nim wielkie rzesze. A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się Mu, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. I ściągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczon. I był zarazem oczyszczon trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał: ale idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im. A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do Niego setnik, prosząc Go i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiony jest. I rzekł mu Jezus: Ja przyidę i uzdrowię go. I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój. Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierzy i mówię temu: idź! a idzie, a drugiemu: chódź! a przychodzi, a słudze mojemu: czyń to! a czyni. A usłyszawszy Jezus, dziwował się i rzekł tym, którzy szli za Nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie, i usiędą z Abrahamem i Izaakiem i Jakóbem w Królestwie niebieskiem. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny.

(Św. Mateusz, rozdz. VIII, 1—13.)

Najmilsi! Dwa cudowne zdarzenia z życia Pana Jezusa przytacza Ewangelia dzisiejsza. Jedno, to oczyszczenie człowieka trędowatego, a drugie, to uzdrowienie chorego sługi setnika. Oba świadczą o wielkiej dobroci Pana Jezusa. Zaledwie bowiem trędowaty zawołał: „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić", natychmiast słyszy odpowiedź: „Chcę, bądź oczyszczon" i zarazem ustępuje trąd jego. Podobnie i setnik nie doznaje odmowy. Pan Jezus gotów nawet pójść do domu jego i tam mu sługę uzdrowić, a gdy on pełen pokory wyznaje: „Nie jestem godzien", Zbawiciel, podniósłszy wobec wszystkich jego wielką wiarę, czyni zadość prośbie „i uzdrowiony jest sługa onej godziny". Tak to był pełen dobroci Pan Jezus, a taksamo postępuje Duch św., bo On tymsamym Bogiem. Taksamo zatem miłuje wszystkich i taksamo gotów każdemu, kto tylko z prośbą do Niego się udaje, łaski potrzebne, udzielić. Pokazał On tę hojność już zaraz wten-

czas, kiedy na Apostołów zstąpił. Świadkiem hojności Ducha świętego całe późniejsze wieki. Nie do tego bowiem tylko jednego dnia Zielonych Świątek ani do Apostołów samych miało się ograniczyć Ducha świętego działanie. Iść Jezus zapowiedział: „Ja prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam aby z wami mieszkał na wieki". Pozostał zatem Duch święty w Chrystusowym Kościele jako Dawca łask różnych, a pozostał na zawsze. Co Mu zaś Kościół święty zawdzięcza, o tem wam dziś opowiem.

Wielkie i ważne zadanie ma do spełnienia Kościół Chrystusowy na ziemi. Według woli Założyciela swego ma on dalej prowadzić rozpoczęte przez Niego dzieło zbawienia ludzi. Ogłaszając przyniesioną z nieba naukę Bożą, uświęcając ludzi łaskami wysłużonemi przez Jezusa Chrystusa na krzyża, sprawując wreszcie nad wiernymi rządy duchowne ma ich prowadzić do nieba. Wielkie zaprawdę posłannictwo Kościoła. To samo, jakie miał sam Pan Jezus na ziemi, mówił bowiem: „Jako mnie posłał Ojciec i ja was posyłam". Że je zaś Kościół święty mimo niezliczonych trudności i przeciwności przez tyle wieków tak zaszczytnie spełnia, to w tem Ducha św. zasługa, On bowiem duszą Chrystusowego Kościoła.

Duch św. pozostawszy w Kościele jest najprzód jego nauczycielem. „On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział", tak mówił o Nim do Apostołów Pan Jezus. Wprawdzie ze śmiercią ostatniego Apostoła objawienie Boże skończone i żadnej nowej prawdy Duch święty już nie podaje, lecz On to czuwa nad tem, by to, w co mamy wierzyć, bez najmniejszego skażenia, w całej czystości po wszystkie czasy ogłaszane było. On więc oświeca kierowników Kościoła, t. j. papieża i zostających z nim w jedności biskupów, którym Pan Jezus urząd nauczycieli powierzył, by tę naukę, którą mają ogłaszać, dobrze pojęli i zrozumieli. Wzniosłe to prawdy, wiele z nich nieprzystępnych dla rozumu ludzkiego, łatwo więc w nich pobłądzić, lecz w tem jest właśnie Ducha świętego zasługa, że tyle wieków przetrwały, a nie uległy zmianom. Owszem, mimo często powstających herezyi i błędnych nauk, Kościół święty umiał zawsze rozróżnić prawdę od błędu i wiernym wskazać, czego z najzupełniejszą pewnością trzymać się mają. Duch święty czuwał i On to sprawił, że tę samą naukę, którą głosili i wyznawali Apostołowie i my dziś wyznajemy, że i my dzisiaj po tylu wiekach jeszcze w to samo wierzymy, w co pierwsi chrześcianie wierzyli.

A nie tylko Kościoła nauczającego, lecz także słuchającego, to znaczy wszystkich wiernych Duch św. nauczycielem. Kapłani wprawdzie w imieniu i zastępstwie biskupów głoszą naukę Bożą, Duch św. jednak potrzebnego światła z nieba udziela, by ją słu-

chając pojęli i z niej pożytek odnieśli. On przygotowuje serca słuchaczy, jak gdyby rolę pod posiew ziarna Ewangelii św.

Duch święty nietylko Nauczycielem, ale i Sprawcą świętości wszelkie w Chrystusowym Kościele. Jak od ducha ciemności czyli szatana wszystko złe na świecie swój początek bierze, tak znów Duch święty źródłem jest uświęcenia każdego. Wprawdzie uświęcamy się łaską, którą nam Pan Jezus na krzyżu wysłużył, a którą otrzymujemy w Sakramentach świętych, lecz bez pomocy Ducha świętego nie moglibyśmy z łask i sakramentów świętych tak jak należy korzystać. Zaznaczył to sam Pan Jezus, gdy mówił o tych dwóch sakramentach, w których oczyszczamy się z grzechów t. j. o sakramencie chrztu i pokuty. Co do pierwszego bowiem to wyraźnie oświadczył: „Jeśli się kto nie odrodzi z wody a z Ducha świętego, nie może wnijść do królestwa Bożego", ustanawiając zaś sakrament pokuty, mówił: „Weźmijcie Ducha świętego, których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane". Chciał nam przez to dać poznać, od kogo nasze uświęcenie zależne. Nic też dziwnego, że nam i Kościół św. zaleca, byśmy przed przyjmowaniem któregokolwiek sakramentu św. do tego Ducha Poświęciciela naszego gorąco się modlili.

On to najprzód uświęca Ojca św., biskupów i kapłanów, i udziela im odpowiedniej łaski, by sprawowali tak ofiarę Mszy świętej, jak też i sakramenta św. w jak najgodniejszy sposób. On to kierował Kościołem św., by te święte czynności otoczył licznymi a tak pięknymi i pełnymi głębokiego znaczenia różnymi obrzędami, które nietylko na prawowiernych chrześcian, lecz i na pogan i na niewiernych wielkie wrażenie robią. Duch św. usposabia dusze każdego, kto tylko Jego łasce się nie opiera, by jak najlepiej i z jak największą korzyścią przyjmował sakramenta święte. Jak pod wpływem promieni słońca topnieją lody i ziemia cała stroi się w zieleń, zdobi się kwieciem i do nowego życia się budzi, tak i pod wpływem Ducha św. działania kruszą się serca najzatwardzialszych grzeszników, oczyszczają i uwalniają z grzechów i do życia łaski wracają. Nie mielibyśmy tych cudownych nawróceń, nie mielib[y] Kościół świętych, gdyby Duch św. nie był zamie[szkał] w Kościele.

Dalszem działaniem Ducha św. to są te mądre rządy, jakie w Kościele widzimy. Pan Jezus odchodząc do nieba zostawił wprawdzie w tej owczarni Swojej rządcę i gospodarza, t. j. najwyższego pasterza. Powiedział bowiem do św. Piotra: „Paś baranki moje! Paś owce moje!" a odtąd w nieprzerwanym ciągu Kościół oddany pod opiekę papieża, który nim rządzi, lecz bez pomocy Ducha św. nie sprostałby żaden kierownik Kościoła tak wielkiemu zadaniu. Kościół bowiem, to królestwo rozległe, obejmujące świat cały, a do tego po wszystkie czasy jest wystawiony

na napaści przeróżne tak ze strony złych ludzi, jako też i samego piekła. Mądrość więc ludzka tu nie wystarcza i dlatego i pod tym względem spieszy Duch św. Kościołowi z pomocą.

On to naprzód powołuje odpowiednich kierowników na ten urząd pasterski. On następnie daje im pełnomocnictwo i dlatego to upomina św. Paweł biskupów: „Pilnujcie sami siebie i wszystkiej trzody, nad którą was Duch św. postanowił biskupami, abyście rządzili Kościół Boży". Duch św. daje Ojcu św., biskupom i kapłanom, którym powierzone są rządy nad duszami wiernych, potrzebną łaskę, żeby swój urząd sprawowali dobrze i prowadzili owieczki Chrystusowe do niebieskiej owczarni. Jego też działaniu przypisać należy te różne tak zbawienne zarządzenia w Kościele. Ducha to świętego dzieło, przykazania kościelne nakazujące nam oprócz niedzieli jeszcze uroczystości święcić, słuchać w niedzielę i święto Mszy św., zachowywać posty, spowiadać się raz do roku przynajmniej, a w czasie wielkanocnym komunikować, wreszcie w pewne czasy od zabaw hucznych się powstrzymywać. A jaka w tych zarządzeniach mądrość się przebija, jakie one zbawienne, któż tego nie widzi! Duch św. wreszcie kieruje losami Kościoła. I dlatego to Kościół św. jak na opoce niezwyciężony stoi przez tyle wieków, mimo wielu nieprzyjaciół wewnętrznych i zewnętrznych. Upadały i upadają najpotężniejsze państwa on jeden nie upadnie nigdy, nawet „bramy piekielne nie zwyciężą go", jak powiedział Pan Jezus, bo w nim niespożycie moc Ducha św po wszystkie czasy zostaje.

Takim to dobrodziejem Kościoła Chrystusowego Duch św. Cenmyż więc przeto tak jak należy tę Jego tak cudowną nad Kościołem opiekę. Dziękujmy mu codziennie za to, że go oświeca, że go uświęca, że nim dobrze rządzi, a pamiętając na to, co powiada św. Paweł Apostoł, że i „członki nasze są kościołem Ducha św., który w nas jest", pozwólmy i my temuż Duchowi, aby nas oświecał, uświęcał i nami zawsze rządził a tak pod Jego kierownictwem bezpiecznie do niebieskiej krainy trafimy. Amen.

Ks. Fr. Miklasiński.

NIHIL OBSTAT.

L. 11 900. X. J. Kanty Tobiasiewicz, cenzor.

Pozwalamy drukować. Z Książęco-biskupiego Konsystorza.
Kraków, dnia 15 stycznia 1920.

† Anatol, biskup sufr., wik. gen.